Spicy farm Ponda Prabhu Nagar

Z mojego Palolem naprawdę rzadko gdzieś się wybieram – no chyba, że wybór padnie na plantację przypraw.

Jeżdżenie po Indiach jest męczące. Naprawdę; tłok, korki, upał i wszędobylskie klaksony. Droga na farmę, pomimo niewielkiej „europejskiej” odległości, zajmuje około 1,5 godziny, jednak wysiadając z samochodu masz wrażenie, że trwało to w nieskończoność.

Wita mnie znajoma brama, za którą rozpościera się plantacja położona naturalnie w dżungli. Przechodzimy przez mostek, za którym pracownicy witają przybywających kwiatami, następnie do miejsca gdzie po trudach podróży zostajemy poczęstowani orzeźwiającą herbatką z trawy cytrynowej, kardamonu i imbiru. Następnym punktem programu jest spacer z przewodnikiem po plantacji. Urocza hinduska oprowadza naszą grupę zatrzymując się co jakiś czas, by zaprezentować nam jak rośnie pieprz, wanilia, kardamon, papryczki piri piri, kurkuma, kakaowiec, kawa itd. Opowiada o właściwościach roślin i ich leczniczym wykorzystaniu. Nasza przewodniczka objaśniła nam również proces destylacji lokalnego alkoholu pozyskiwanego z orzeszków nerkowca. Uwierzcie mi na słowo jest dość obrzydliwy ale podobno w małych ilościach bardzo zdrowy.

Jesteśmy także świadkami krótkiego pokazu wspinania się po palmie betelowej. Niestety nikt z grupy wycieczkowej nie odważył się powtórzyć wyczynów śmiałka, który nie tylko się wspinał z ogromną gracją ale jeszcze przechodził z palmy na palmę. Przyznaję cztery lata temu spróbowała wejść ale za wysoko nie uszłam – może jakiś metr nad ziemią ;(  – to trudniejsze niż myślicie.

Przechadzkę kończy się tradycyjnie na oblaniu pleców turystów zimną wodą z trawą cytrynową – co jest fajnym uczuciem, szczególnie w temperaturze ok. 30 stopni i wilgotności ok. 70 procent.

Gospodarze plantacji, po spacerze, oferują w cenie biletu tradycyjny goański posiłek. Można częstować się do woli i popijać napój z kokum, bardzo dobry na trawienie. Po poczęstunku jest czas na zrobienie zakupów w sklepiku z przyprawami. Oprócz nich znajdziecie tu także olejki eteryczne, gotowe preparaty ziołowe, olej kokosowy eco i drobne pamiątki.

Trzeba wracać do samochodu bo plaża czeka…